Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 6
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 148 Niedziela, 2 lipca 1865. № 148

POZNAN, 1 lipca.

Upadek ministerstwa austryackiego jest skutkiem naturalnym opozycyi najenergiczniejszéj, jaką system jego niemiecko centralizacyjny trwający już rok piąty, od samego początku wywołał. Opozycya ta objawiała się niejedno w rejchsracie, przedstawiającym faktycznie tylko mniejszą połowę części składowych monarchii, ale po za rejchsratem przez odtrącanie narzucanych form politycznych, które przeważnéj większości krajów i ludów rakuskiemu berłu podległych w najwyższym stopniu były wstrętne.

Jeżeli tutaj mówim o wstrętnych formach politycznych, zaiste nikt nas nie posądzi, że formy konstytucyjne jako takie mamy na myśli, chociaż znów same formy i prawa jeszcze nie zbawią, ale sposób w jaki się przez osoby formy zastósowują, a prawa tłómaczą. O ile bowiem pożądanym musi być w Austryi konstytucyonalizm oparty na autonomii krajów, stając się dźwignią wolności i rozwoju, o tyle tenże tylko zapanowanie niemczyzny mając na celu, stać się musi źródłem nowém ucisku dla innoplemieńców.

Przecież opozycya wszelka niebyłaby zwaliła systemu, który niemal się zidentyfikował z swoim twórcą, gdyby nie grożąca katastrofa finansowa. Coraz silniejsze wzburzenie całych ludów, stanowiących żywioły opozycyjne, oraz nieład rosnący finansowy nacechowały położenie rządu, który dłużéj utrzymać się niedał.

Wprawdzie p. Szmerling w zaufaniu, że mu się uda za pomocą sztucznych większości przełamać z czasem opór opozycyi tak potężnéj, wszelkie uwagi o niepodobieństwie przeprowadzenia systemu, który miał ugruntować panowanie ósméj części ludności nad resztą, zwykł odpierać słowami: „Możemy czekać,“ ale hasło zawiodło go, bo nie on się doczekał, ale opozycya doczekała się zmiany.

Jakkolwiek dotąd jeszcze skład nowy ministerstwa w szczegółach wszystkich nie jest znany, sama już, pierwsza z rzędu, nominacya kanclerza nadwornego węgierskiego, Jerzego Majlatha, pokazuje, że przedewszystkiém idzie o pojednanie Węgier. Ktokolwiek z nowych członków będzie powołany do ministerstwa, ma już ten fakt przed sobą i z nim się musi rachować. Inaczéj było z powołaniem Forgacza i Zichego, którzy się musieli stósować do gotowego systemu Szmerlingowego.

Upadek Bacha znaczył upadek centralizmu niemieckiego opartego na absolutyzmie, upadek Szmerlinga jest bankructwem tegoż samego centralizmu, osłonionego w formy konstytucyjne.

Jerzy Majlath należy do mężów stanu węgierskich szkoły konserwatywnéj: przecież położenie zmusi go w niejednym względzie zmodyfikować program wedle żądań innych krajów wchodzących w skład rzeszy rakuskiéj. Konsekwencyami nowego ministerstwa zdaje się będą: szczere usiłowania pojednania Węgier, niejakie zwolnienie w nacisku centralizującym, nieco więcéj samorządu, wzgląd słuszniejszy na prawa historyczne krajów, wreszcie maleńki postęp ku sprawiedliwszemu przestrzeganiu równouprawnienia narodowości.

Nowy minister stanu, hr. Belcredi, jako namiestnik Czech pod względem narodowym nie występował nieprzyjaźnie: natomiast jego program w kwestyach politycznych wewnętrznych i społecznych nie bardzo zdaje się odpowiadać wymaganiom naszego czasu. Co do krajów z tamtego brzegu Litawy, przez sam fakt nominacyi Majlatha kanclerzem nadwornym dla Węgier, Siedmiogrodu i Trójjedynego królestwa, upadło znaczenie patentów lutowych: powinno ono upaść także dla reszty krajów. Czy przecież hr. Belcredi stanie na stanowisku właściwém dyplomu październikowego, dotąd z jego przeszłości wnosić trudno. Będzie musiał się przecież do niego nagiąć, jeżli niechce mieć przeciw sobie zwartéj opozycyi silnéj, która nie ustąpi, aż tego doczeka, czego żąda.

Jeden z opozycyjnych dzienników narodowych rakuskich odzywa się temi słowy: Jakiekolwiek nowe ministerstwo względem opozycyi zajmie stanowisko, żądamy przedewszystkiém, aby sędziów nie używało jako narzędzi poniewolnych by nas stłumić, aby nie łamało i fałszowało praw karnych byle nas przywieść do milczenia, aby powagi sądów nie podkopywało. Imię p. Wasera, które wymieniają jako przyszłego ministra sprawiedliwości, obok innych, dziennikowi temu jest rękojmią, że przyszły rząd rakuski w walce z opozycyą postąpi zacnie i sprawiedliwie.

Jaka zaś myśl się kryje na dnie całéj téj zmiany? Może najlepiéj objaśni list do Gazety Wrocławskiéj. Wedle niego rząd austryacki nie przerzuci się z jednéj ostateczności w drugą. Za panowania niniejszego monarchy kilka razy już prawie kwestya bytu jego rządów była poruszona: więc nie ma mowy o śmiałém eksperymentowaniu. Ale dotąd wszelkie środki celu chybiały. Dziś przejednanie Węgrów stoi na pierwszym planie, ażeby siłę cesarstwa jako całości znów ożywić, i tylko na dziś powołanie niemieckie cesarstwa nie wydaje się dość ważném aby za to pozwolić marnieć siłom węgierskim. Że zaś Węgrów trzeba było pozyskać bądź co bądź, tymczasowo, ale też tylko tymczasowo zaniechano idei Szmerlingowych. Skoro tylko wciągnie się Węgrów do brania udziału żywego, znów wszystkiemi siłami rzucą się do reprezentacyi centralnéj cesarstwa.

Poznań, 1 lipca. Z okoliczności relacyi o uroczystym obchodzie rocznicy niepodległości Serbów święconéj dnia 4 czerwca rb. w Paryżu i w Montmorency, dochodzi nas z Paryża następujące dopełnienie korespondencyi Hls. zamieszczonéj w numerze 135 naszego pisma:

SSS. Gdy już wiecie zkąd inąd a dosyć szczegółowo o udziale, jaki Polacy i Czesi, najprzód w Paryżu a potém w Montmorency przyjęli w święceniu radosnéj 50-letniéj rocznicy wyswobodzenia się bratniego narodu serbskiego; w oczekiwaniu nim osobne pisemko poda w całéj osnowie wszystkie miane przy téj sposobności mowy i wzniesione toasty, nie od rzeczy, sądzę, będzie dodać jeszcze parę rysów charakteryzujących tę uroczystość. Pamięć jéj zawsze miłém będzie wzpomnieniem dla tych, którzy udział w niéj wzięli, a może i Słowiańszczyzna policzy kiedyś dzień 4 czerwca 1865 r. do tych rzadkich, w których rozrzucone a mniéj lub więcéj nieszczęśliwe jéj narody bratnią sobie podały rękę. Nie chcę dnia tego ważności przesadzać, lecz zdaje mi się, że słowami w chwili rozgrzania się braterską miłością wypowiedzianemi pogardzać nie należy, a słów takich w dniu tym było i nie mało i wieleznaczących.

Dosyć u nas czasami wymówić imię Słowiańszczyzny, by być posądzonym o panslawizm moskiewski; bardzo to jest rzecz z jednéj strony naturalna, gdy nam z tym wrogiem najbardziéj walczyć przychodzi, lecz z drugiéj, zdaniem mojém, szkodliwa, bo odstręcza nas od zbliżania się z tymi, z którymi łączy tyle naturalnych związków pochodzenia, nieraz dziejów wspólnych lub jednakich, jednakowego położenia i wspólnego interesu. Panslawizm moskiewski o tyle bardziéj w Słowiańszczyźnie szerzyć się może o ile Polska mniéj przez nię jest poznana. Najlepszém na tę plagę lekarstwem jest łączenie się narodów słowiańskich w imię wspólności pochodzenia i interesów, w imię obrony i uszanowania godności narodowéj każdego członka, jego wyznania, języka, obyczaju, urządzeń społecznych itd. Łączenie się, jedném słowem, w imię *miłości i wolności*, wtedy gdy panslawizm moskiewski jest zbijaniem w jedno pod siłą *przymusu* a z potarganiem wszystkich najświętszych związków i zasad. Różnica pierwszego kierunku a drugiego jest ogromna, i jeźli w pierwszym tak mało dotąd uczyniono, raczéj winą jest tych, którzy jego trzymać się byli powinni, niźli saméj drogi, która ku najpożądańszym przywieść miała celom.

Zawsześmy podobno bardziéj skłonni do chwytania się rzeczy dalekich, niźli do pamiętania o bliskich. Legiony nasze walczyły w Hiszpanii i San Domingo, nie wiedzieć o jaką sprawę a zawsze tylko w nadziei wspierania ojczyzny, a gdy bratni naród serbski zrywał się przed pięćdziesięciu laty walcząc za swoje prawa, czy aby głos życzliwy usłyszał z naszéj strony? I jakże się dziwić mamy, że przy takiém postępowaniu udawało się czasem zwolennikom moskiewskiego panslawizmu ubiedz nas w opinii bratnich ludów. Jakże zbierać mamy, kiedyśmy nie posieli? A rola, o któréj tu mówimy żyzna jest i owoc bujny przynosi. Gościnność, jakiéj niegdyś bracia morawscy w chwili prześladowań w Polsce doznali, jakże błogą odpłatę przyniosła naszym internowanym i tułaczom, gdy na ziemi czeskiéj stanąć musieli. Małe to rzeczy, powie ktoś może, lecz są zaiste i większe dowody wzajemności słowiańskiéj, o których na ten raz nie wspominam; zresztą uczucia i wyobrażenia stanowią rzecz główną, objawy bowiem zewnętrzne stósowne są do miejsca, czasu i okoliczności, i rozum z temi się zmieniają. W naszéj to mocy grunt uprawić i przysposobić a ziarnem dobrém obsiać, oczekując plonu, który Bóg da.

Mamy nadzieję, że obchód 4 czerwca rzucił jedno z podobnych ziaren: charakter zasad jego żadnéj nie podlega wątpliwości. Nie mogło być mowy o panslawizmie moskiewskim, gdzie byli sami tylko Serbowie, Czesi i Polacy, gdzie za godło Polski obrano krzyż złamany. Poeta czeski Frycz w imieniu Czechów i Polaków na grobie Mickiewicza powitał Serbów ostatecznie w szeregach waleczników za ideę wolności na Słowiańszczyznie przeciwko despotyzmowi, który ją zagarnąć usiłuje. Bratnie dłonie dzieci trzech narodów słowiańskich splotły się w wieniec nad grobem wielkiego wieszcza Polski i Słowiańszczyzny, a rozrzewnieni Serbowie wołali, iż pragną aby kiedyś chwilę podobną na ziemi polskiéj powtórzyć mogli. Wszystkie te głosy, godła i przemówienia wcale nie dwójznaczny całéj uroczystości nadały charakter. Nie obojętną może będzie wiadomość, że gdy rozmyślono o miejscu, gdzie nabożeństwo urządzoném być ma, Serbowie jakkolwiek niekatolicy woleli byli raczéj dla uniknienia wszelkiéj drażliwości obrać kościół katolicki byle się znalazł ksiądz, co by odprawił nabożeństwo w języku słowiańskim, niźli cerkiew rosyjską; gdy wszakże znaleziono kaplicę Rumunów wyznania greckiego, kapłan serbski odprawił w niéj nabożeństwo.

Po uroczystéj a rozrzewniającéj scenie nad grobem Mickiewicza, która zawsze pozostanie najpiękniejszą częścią całego obchodu, nie prosto udano się na ucztę. Zgromadzeni poszli do pobliskiego gaju, by pod otwartém niebem, wśród pięknéj przyrody gościnnéj ziemi francuskiéj, odetchnąć chwilę wolniejszém powietrzem po świeżych a do głębi poruszających wrażeniach. Autor korespondencyi do Hlasu był wtenczas gdzieindziéj zajęty jako gospodarz uczty i w gaju być nie mógł; ztąd też to zapewne nie wspomniał o ustępie, który jakkolwiek zatrzeć się mógł wśród tylu dnia tego wrażeń, zasługuje wszakże na to, by go nie pomijać.

Zaledwo rzesza słowiańska znalazła się na wzgórzu pobliskiego lasku ozwał się wnet śpiew wojenny serbski, potém śpiewy narodowe czeskie, a nareszcie chorał polski: „Z dymem pożarów.“ Po ostatniej zwrotce zaczynającéj się od wyrazów „I z Archaniołem Twoim na czele...“ jeden ze śpiewaków polskich powtórzywszy takowe przypomniał, żeć to Archanioł jako godło Rusi zajął ostatniemi czasy dawno sobie należne miejsce obok Orła białego i Pogoni. Że Ruś to jest przednią strażą ku Wschodowi walczącéj za wolność Słowiańszczyzny, że na nię to zasady przeciwne całą skupiły zawziętość, by ją przenarodowić lub obałamucić, że gdy z Archaniołem na czele wystąpi przeciw despotyzmowi broniąca wolności Słowiańszczyzny, tedy koniecznie zwycięską być musi. Był to ustęp krótki, po nim udano się na ucztę, sądziłem wszakże iż wart on wspomnienia.

Jakkolwiek sprawa Rusi bardziéj Polskę niż kogo innego obchodzi, jakkolwiek uważać ją można za sprawę wewnętrzną polską w znaczeniu territoryalném, przecież wspomnienie o niéj zdawało się być niezbędném na tak wzniosłéj uroczystości słowiańskiéj.

Czém więcéj damy wewnątrz dowodów szczerości i prawdziwego przejęcia się zasadami jakie głosimy, tém bardziéj pozyskamy wiarę na zewnątrz. W takiém znaczeniu sądzę, że kwestya Rusi zbyt silnie spojona jest z kwestyą Słowiańszczyzny, żeby ostatnią bez pierwszéj poruszać było można. Nie mówię wcale przez to, że Ruś nie więcéj ma wspólności z Polską jak Serbowie a nawet Czesi, że język polski względem ruskiego jest językiem zupełnie obcym. Tylowiekowe dzieje wspólne, tyle krwi razem we wspólnych sprawach przelanéj, zamieszkanie w wielu miejscach na jedném i témże samém territoryum, zlanie się obu plemienności w jednę w tylu jednostkach, zaiste na inném stanowisku stawia względem Polski Ruś niż inne narody słowiańskie, które nigdy integralnie w skład dawnéj Rzeczypospolitéj nie wchodziły, jakkolwiek czarem pod jedném z nią znajdowały się berłem. Niepokończone sachunki z przeszłości, pamięć zatargów religijnych i waśnie społeczne pod obcym a nieprzyjaznym wpływem nabierać powoli zaczęły cechy walki o narodowość pomiędzy Rusinami a Polakami. Zatargi te, powiadamy, z dawnych są wieków, a jeźli ich nie załatwiono za czasów wolności, jakże trudniéj było to potém, gdy rosyjska niewola strasznemi jednych i drugich ścisnęła pęty. Nie wiedziano czego się trzymać, kto miał prawo przemawiać; wśród chaosu i zamętu nietylko stare odnowiono rany lecz i nowych przybyło, obok wspomnień humańskich stanęła Sołowijówka, obok pamięci zajść religijnych nowe swary o własność. Nie rozbieram tu wcale na czyją stronę i która przechyla się szala, bo faktem jest zresztą, że kto ma więcéj praw, więcéj też obowiązków ponosić powinien a gdy je zaniedba srożéj karany. Im kto wyżéj stoi, tém mniéj przebaczoném jeszcze być może, tém więcéj od niego wymagać należy.

Sprawa stosunków naszych z Rusią zaiste daleką jest od stanu pożądanego, sprawa ta jest nadto drażliwą; lecz czyż poprawimy ją przez to, że na nię i sami przed sobą i przed innymi oczy zakrywać będziemy, że ją zechcemy ignorować? Zdaniem mojém całkiem przeciwnie; czém bardziéj zawikłana, czém drażliwsza, tém bardziéj o niéj pamiętać należy, brać ją głęboko do serca, badać gruntownie i ze szczerą chęcią poprawy i na téj tylko drodze do pomyślnego skutku dojść potrafimy. Lata ostatnie i wypadki tak bogate w wiele doniosłych acz niedokonanych rzutów obok Orła i Pogoni postawiły Archanioła. Jakkolwiek krew polska z ręki ruskiéj upadła na białą tegoż szatę, pamiętajmy na straszny stan chaosu i obałamucenia wśród jakiego to się stało. Wszak Szela nie

był Rusinem i ci co poszli za nim w strasznéj katastrofie, braćmi naszymi być nie przestali, również mamy nadzieję, że jeźli nie sami aktorowie Sołowijewki, to ich sąsiedzi lub dzieci z boleścią i skruchą o czynie tym wspominać będą. Chwila pojednania i zgody prędzéj lub późniéj nadejdzie a od nas w części zależy oddalić lub przyśpieszyć i przyjście jéj łatwém uczynić. Dopókiśmy wszystkiego co od nas zależy nie zrobili, nie mamy prawa na drugą narzekać stronę.

Stanowisko dziennikarstwa naszego szczególnie w Galicyi zbyt dalekiém jest w téj sprawie od należnego, zdaniem naszém, pojmowania rzeczy, do którego wszakże prędzéj lub późniéj wraz z całém społeczeństwem przyjść będzie musiało, a za takie uważać tylko możemy jednoczenie się jako „wolnych z wolnymi, równych z równymi.“ Sądzimy że popieranie z naszéj strony żywiołu ruskiego tak w Galicyi jak i pod rządem rosyjskim tylko na korzyść Polski wypaść może, nowym węzłem nas łącząc. Niezbędnym do tego warunkiem z obu stron szczere zapomnienie uraz przeszłości, szczere przejęcie się prawdziwym obu stron interesem, którym jest wzajemne ubezpieczenie narodowości i wolności. Rusini przekonać się powinni, że łącząc się z Polakami nietylko dla narodowości swéj żadnego niemają niebezpieczeństwa, lecz owszém prawdziwych znaleźć mogą sprzymierzeńców; Polacy że wspierając Rusinów nie działają wcale na szkodę własnéj narodowości lecz owszém w celu zabezpieczenia jéj przed zewnętrzną przemocą.

Daleko jeszcze nas, jakeśmy już powiedzieli, do podobnego pojmowania téj kwestyi, które zdaniem naszém jedynie jest słuszne, bo na dziejowych podaniach i wspólnych interesach oparte. Dowodem najlepszym jak opaczne w tym przedmiocie głoszą się u nas zdania, jest nadesłany do Czasu krakowskiego artykuł Idea Ruska, który i przez wasze pismo powtórzonym został. (Powtarzając wspomniony artykuł dla ciekawych a pod wielu względami trafnych poglądów jakie w sobie mieścił wyraźnie zastrzegliśmy, że „różnim się z autorem w zapatrywaniach w punkcie niejednym.“ P. Red. Dzien.) W artykule tym obok bardzo słusznych uwag w części II i III wykazujących sposób postępowania rządu rosyjskiego w kwestyi włościańskiéj w Kongresówce, spotykamy znów z innéj strony u autora brak pojęcia dziejowego stanowiska Polski i Rusi, i pomieszanie téj ostatniéj z Rosyą. Ruś u niego to nie dziejowa siostrzyca Polski pomimo częstych powaśnień najściślejszemi połączona z nią węzłami, to jakaś posłannica dalekiego Wschodu, głosicielka panslawizmu i komunizmu, zarówno niebezpieczna Polsce jak i Rosyi. Że ta ostatnia podszywając się pod miano Rusi, dąży do wydarcia jéj narodowości, czego najlepszym dowodem prześladowanie języka i stroju narodowego, tedy nie wynika ztąd bynajmniéj, żeby na karb Rusi kłaść to, co głoszą w niéj rosyjscy działacze. Rozumiemy zlanie się w jednéj osobie narodowości polskiéj i ruskiéj, jakiego niejeden mamy przykład w znakomitych mężach dawnéj Rzeczypospolitéj, jakie objawiło się wreszcie i na obchodzie w Montmorency w śpiewie: „Héj Kozacze na wraha!“ ale nie możemy się zgodzić i sądzimy, że potępić bezwzględnie należy mięszanie idei Rusi z ideą Rosyi, otwierające jak najszersze wrota moskiewskiemu panslawizmowi.

Lecz wróćmy do naszéj uroczystości. Ucztę do któréj zasiadły wspólnie trzy narody słowiańskie, gdzie ze strony polskiéj obok p. Aleksandra Chodźki, dawnego współtowarzysza Mickiewicza, obecnie jego następcy na katedrze literatury słowiańskiéj w College de France i kilku z młodszéj generacyi pracujących na tém polu, były bardzo poważnie reprezentowane różne stowarzyszenia wychodźtwa polskiego, jak: Towarzystwo wzajemnéj pomocy, Towarzystwo wojskowych, Towarzystwo robotników Polaków, Towarzystwo naukowe młodzieży polskiéj itp. co opisał dosyć dokładnie korespondent Hls. Nie będziemy opisu tego powtarzać, lecz jeszcze parę dodamy szczegółów. Gdy już się uczta miała ku końcowi, przewodniczący p. Chodźko na znak braterstwa łamał się z obecnymi chlebem, a na wniosek p. Przybylskiego wszyscy współbiesiadnicy wypili toast braterstwa z jednego kielicha, który wśród najrzewniejszych wspomnień nadziei i życzeń obiegał powoli całe ich koło. Gdy już powstali, p. Siwiński zatrzymał ich kilką słowami życzenia, ażeby uczucia jakiemi współbiesiadnicy w dniu tym ożywieni byli, przenikały coraz więcéj w życie narodów słowiańskich, wyraził wreszcie przekonanie, iż obecnie staną się tłómaczami, niejako apostołami tych uczuć w obec narodów, do których należą. Po wzajemnych oświadczeniach udali się się wszyscy z powrotem do Paryża.

Głosy podnoszone w Montmorency nie pozostały bez skutku. Utworzyła się bowiem w Paryżu na wzór istniejącéj już czeskiéj, Biesiada Słowiańska, gdzie zgromadzający się członkowie znajdą pisma różnych narodów słowiańskich, spotkają pobratymców swoich z różnych stron Słowiańszczyzny i w bratniéj pogadance oznajamiać się będą ze swemi dziejami, potrzebami i dążnościami, co, należy mieć nadzieję, ułatwi znacznie wzajemne poznanie się i utoruje drogę sprzymierzaniu się narodów słowiańskich na zasadach postępu i wolności i narodowości każdego, który to sztandar na grobie Mickiewicza w dniu 4 czerwca 1865 r. tak uroczyście podniesionym został przez Czechów, Polaków i Serbów.

Staatsanzeiger ogłasza traktat handlowy pomiędzy Związkiem celnym a Belgią z dnia 22 maja 1865 r.

Radzcę powiatowego Hoegga w Wolsztynie mianowano rzecznikiem przy tamtejszym sądzie powiatowym, a zarazem notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego poznańskiego, z miejscem zamieszkania w Wolsztynie, asesora zaś sądowego Bernharda mianowano rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Gostyniu i notaryuszem w tym samym co powyżéj obwodzie z miejscem zamieszkania w Gostyniu.

---

* **Berlin**, 30 czerwca. Po odprawionym w rocznicę obchodzie zdobycia wyspy Alsen przez dotychczasowego dowódzcę wojsk pruskich w Szlezwicku i Holzacyi, ogłoszono wreszcie zmianę zapowiadaną zdawna w dowództwie wojsk pruskich w Księstwach Zaelbiańskich. Obejmuje je jenerał adjutant baron Manteuffel, którego w szefostwie gabinetu wojskowego stanowczo jenerał major à la suite króla, p. Treskow zastąpił. Jenerał Herwarth-Bittenfeld, jak wiadomo zwycięzca pod Alsen, mianowany został, wedle doniesienia Kreuz Ztg, naczelnym dowódzcą 8 korpusu armii pruskiéj.

Stacyą morską przenoszą podobno stanowczo z Gdańska do Kilonii.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 czerwca. W dniu dzisiejszym tudzież w przyszły piątek i sobotę, odbywają się po gimnazyach i szkołach powiatowych warszawskich, akty zakończenia bieżącego roku szkolnego pod przewodnictwem Rosyanina Wiłujewa, dyrektora warszawskiéj dyrekcyi naukowéj.

Z powiatu łukowskiego w gubernii lubelskiéj donoszą o bardzo nędznych urodzajach. Grunta tam płaskie, ztąd w czasie śniegów i mrozów a następnie ustawicznych deszczów wszystko niemal wymarzło lub wygniło.

Z Kalisza piszą do jednego z tutejszych dzienników, że dwie fabryki krajowe mianowicie: hrabiego Andrzeja Zamoyskiego w Warszawie i Adolfa barona Krygiera w Porębie, które się podjęły były budowy mostu łyżwowego pod Włocławkiem i tenże w warsztatach spółki żeglugi parowéj składają, wzięły także przed niedawnym czasem w entrepryzę zbudowanie mostu kratowego żelaznego do miasta Kalisza. W tym celu p. Pietraszek dyrektor fabryki machin spółki żeglugi parowéj wraz z p. Julianem Majewskim, inżynierem gubernii warszawskiéj, a konstruktorem takiegoż mostu pod Warszawą. wyjechali do Belgii dla wypróbowania wytrzymałości materyałów żelaznych, zamówionych tam na użytek powyższy i następnie dla wysłania tychże przez Antwerpią i Gdańsk do Warszawy; most ten ma być już w listopadzie r. b. na warsztatach żeglugi parowéj na Solcu skończony i w Kaliszu ustawiony.

FRANCYA.

‡ **Paryż**, 28 czerwca. Dzisiejszy Monitor opisuje wczorajszą przejażdżkę cesarza z Tuilleryów do Menilmontant. Oglądał on tamże w towarzystwie prefekta Sekwany i inżynierów roboty około bassenu mającego być zbiornikiem dla wód rzeczki Dhuys i Marne, ztąd udał się do Chaumont oglądając olbrzymie prace niwelacyjne. Według podania Monitora do 150,000 ludności zgromadziło się dla powitania cesarza, okrzyki miały być prawdziwie niebogłośne. Rzeczywiście ludność téj okolicy nie przywykła widzieć monarchów, wrażenie więc było tém żywsze. Powtarzające się teraz tak często przejażdżki cesarza w różne strony Paryża i jego okolic uważają się w tutejszych sferach urzędowych jako środek uspokojenia pewnego wzburzenia klas roboczych spowodowanego rozmaitemi zmowami.

Podróż księcia Napoleona na daleki Wschód znowu zaprzeczoną została. Ma on przepędzić lato w Prangin w Szwajcaryi a zimę, jak głoszą, w pałacu Pitti we Florencyi.

Utworzenie się kompanii mającéj na celu pożyczkę 100 milionów dla rządu i roboty publiczne w Algieryi zdaje się być silnie zachwianém. Warunki zawarte w projekcie przedstawionym komitetowi ciała prawodawczego są przedmiotem powszechnéj krytyki. Kompania na czele któréj p. Talabot miał stanąć, miała mieć 200 milionów kapitału, z tych miała pożyczyć 100 milionów rządowi na dogodnych warunkach; 100 milionów użyć na roboty, dochód których rząd gwarantował; miała oprócz tego otrzymać prawo nabycia znacznéj ilości gruntów po bajecznéj cenie 1 fr. za hektar i własność wszystkich kopalni jakieby w ciągu 10 lat odkryła. Jeźli mnie dobrze zawiadomiono p. Jerôme David będący sprawozdawcą komisyi izby zapewniał swych kolegów, że komisya i kompania nie mogą się w żaden sposób porozumieć.

Dzienniki opozycyjne głoszą dziś wielką wygranę w Puy de Dôme: kandydat liberalny otrzymał większość nad kandydatem rządowym. Walka wyborcza w któréj rząd we Francyi prawie zawsze zwycięża, szczególne miała znaczenie w miejscowości, o któréj mowa. Wysyłała ona zawsze kandydatów rządowi najmilszych, których znakomitym przedstawicielem był p. Morny. P. Girot-Pouzzol popierany przez opozycyą nie podziela w zupełności jéj przekonań, należąc do stronnictwa konserwatywnego, wszakże wszystkie stronnictwa liberalne połączyły się w poparciu jego kandydatury, gdyż zwycięstwo w téj mierze nad rządem wszystkie za swój tryumf uważają. W sferach urzędowych spoglądają tu na upadek kandydatury p. Meynadier raczéj jako na protestacyą ludności przeciwko machinacyom wyborczym prefekta niżeli na objaw uczuć nieprzychylnych rządowi.

Po zmianie zaszłéj w ministeryum hiszpańskiém pogłoski o zbliżeniu się Francyi z tém mocarstwem coraz bardziéj krążyć zaczynają. Dzienniki hiszpańskie uważają podróż cesarza na półwysep za rzecz niewątpliwą. Kölnische Ztg daléj idzie; zapewnia ona iż następca tronu cesarskiego zaręczyć się ma z infantką hiszpańską. Inne pogłoski mówią iż cesarz spotka się z królową Izabellą w San Sebastian na granicy obu mocarstw we wrześniu, zaręczyny także pewną mają tu odegrać rolę. Lecz głównem zadaniem byłoby zawarcie przymierza odporno zaczepnego. Nie wiemy ile w tém wszystkiém jest prawdy, podobieństwa wszakże zaprzeczyć trudno.

We Włoszech po zawieszeniu sprawy rokowań p. Vegezzego polityka spoczęła, dochodzi tu tylko wiadomość o mityngu we Florencyi, mającym na celu powrot Mazziniego i zerwanie układów z Rzymem. Podobnym wszakże objawom nie można w chwili obecnéj żadnéj przypisywać doniosłości.

Kapitan Tyler posłany przez rząd angielski do zbadania robót około kolei żelaznéj na Mont Cenis ogłosił sprawozdanie, w którém obiecuje wiele korzyści dla handlu z wykonania projektu.

Monitor donosi z Meksyku, iż korpus Negrettego całkiem prawie rozproszony a załogi francuskie usadowiły się niewzruszenie w całéj prawie południowéj części kraju.

Podług ostatnich wiadomości z Ameryki, datowanych z Waszyngtonu dnia 13 bm., handel doświadcza jeszcze przeszkód w niektórych Stanach. Jenerał Shofield w Karolinie Północnéj i Sheridan w Luizyanie przedsięwzięli wszelkie środki niezbędne celem ułatwienia interesów.

Dnia 25 bm. zamierzano wypuścić na wolność jeńców skonfederowanych stanów objętych amnestyą przez prezydenta ogłoszoną. Prezydent zadosyć uczynił 300 prożbom osób, których się amnestya nie rozciągała. Zarządy Missisipi, Virginii, Alabamy i Karoliny Południowéj poddały się. Redukcya armii związkowéj posuwa się szybko od 3 do 13 dywizyi. 106,505 żołnierzy wróciło do domów. Nadeszła tu również proklamacya prezydenta oświadczająca, iż z dniem 1 lipca ustaną wszelkie ścieśniania interesów handlowych spowodowane przez wojnę w niektórych stanach, które wzięły udział w powstaniu a mianowicie w Tennesee.

Listy z Richmond opisują nieludzkie postępowanie tamtejszéj ludności i władz z negrami.

Paryż, 30 czerwca. Wedle telegramu z Florencyi z dnia dzisiejszego, podaje Opinione następujące szczegóły o układach rzymsko-włoskich. Papież odrzucił proponowaną formułę przysięgi dla biskupów, natomiast przystał na ustanawianie biskupów, którzy przyrzekną posłuszeństwo prawom państwa; żądał daléj zmiany formy przy udzielaniu exequatur. Co się tyczy powrotu tych biskupów, których obecność nie zakłóci spokoju publicznego, przyszło pomiędzy obydwoma stronami układającemi się do porozumienia, a powrót rzeczonych biskupów do ich stolic jest rezultatem układów, które wprawdzie zerwano, ale które znów rozpoczną skoro tylko stósunki i usposobienie opinii na to przyzwolą.

Dzienniki zaręczają, że pp. Bach i Hübner czynnie działali, aby unicestwić porozumienie pomiędzy Stolicą Apostolską a Florencyą. Poseł austryacki w Berlinie miał podobno remonstrować przeciw zawarciu włosko-niemieckiego traktatu handlowego.

AUSTRYA.

vλ **Praga**, 29 czerwca. W miesiącu czerwcu rozpoczęły się prace około wzniesienia pomnika Janowi Amosowi Komeńskiemu w Brandyszu, nad Orlicą, w obwodzie królowo hradeckim, w Czechach. Uroczystość odsłonienia pomnika nastąpi pod koniec miesiąca sierpnia r. b. Miasto Brandys nad Orlicą wsławione jest grobem Karóla z Żerocina, jednego z najznamienitszych patryotów morawskich, którego tu pochowano w pierwszéj połowie siedmnastego stulecia.

WŁOCHY.

Florencya, 29 czerwca. Układy zerwano z Rzymem stanowczo. Vegezzi wrócił do Turynu. Ministerstwo pozostanie chwilowo bez żadnéj zmiany w urzędowaniu. Król udał się do kąpieli w Valdieri.

Z Madrytu telegrafują, że Olozaga ma być mianowany posłem hiszpańskim przy tutejszym dworze.

SZWAJCARYA.

* **Zurych**, 82 czerw. Jeden z wygnańców dobrowolnych rosyjskich, przebywający za granicą, który już raz przy wstąpieniu cesarza Aleksandra II na tron był się odezwał do niego, znowu teraz ogłosił list jawny, brzmiący jak następuje:

Najjaśniejszy Panie! Straszny cios Przeznaczenia okrutnie Cię dotknął. Ono bardzo surowo Cię ostrzegło, że pomimo świętego namaszczenia ani Ty ani Twoi nie jesteście wyjęci z pod równego prawa wiecznego. Podwójnie, ostrze i tylec sierpa Ci pokazało zabierając Ci syna, i bratu jego przekazując obce niebezpieczeństwa.

Do tysięcy rodzin polskich pogrążonych w żałobie i pozbawionych synów swoich, przyłączyła się właśnie jeszcze jedna rodzina w żałobie — rodzina Twoja, Najjaśniejszy Panie. Między nami, pomiędzy przeciwnikami Twojéj władzy, ani jedno nie znajdzie się serce, ani jedna dusza nie będzie dość twarda by bezcześcić trumnę Twojego dziecka, zrywać szaty żałobne jego matki lub jego siostry, ciało jego usuwać rodzinie a grób jego łzom jéj, słowem czynić to wszystko, co w Polsce uczynili i czynią jeszcze Twoje Murawiewy.

W życiu ludzkiém są godziny poważne i uroczyste, gdzie człowiek się odrywa od troski codziennéj, podnosi się znowu do całéj wielkości swojéj, strząsa pył co go pokrywa i znowu się odmładza. Wtedy człowiek wierzący modli się; człowiek niemający wiary rozmyśla. Nieszczęśliwy, kto roztargniony godzinom tym pozwala przeminąć, nie korzystając z nich. Stanąłeś u jednéj z tych godzin, Najjaśniejszy Panie, — korzystaj z niéj. Pobaw pod naciskiém strasznego nieszczęścia które Ciebie dotknęło; podczas kiedy rana Twoja jeszcze się krwawi, rozmyślaj bez Twojego senatu i synodu, bez ministrów i sztabu głównego, rozmyślaj, sam jeden, o przeszłości, rozważaj gdzie stoisz i dokąd idziesz.

Jeśli strata syna niemoże Cię obudzić i wyrwać z ułudzeń którym urodzenie Ciebie oddało, — cóż innego mogłoby Cię obudzić? Może utrata tronu, tj. próżnia i doniosłość które zawsze towarzyszą takiemu wdowieństwu? Nawet tak późne obudzenie zawsze jeszcze dla Ciebie mogłoby być zbawiennem, ale byłoby bezowocném dla innych. A ci inni, o ile Ciebie się tyczy, to cały lud rosyjski. To jest powód, który koniecznie mnie zmusza, tak iż oprzeć się nie zdołam, pisać do Ciebie.

Pierwszy mój list był nie bez korzyści. Ten dobrowolny okrzyk radości, który doleciał aż do Ciebie z krain dalekich samowolnego wygnania, wzruszył Cię. Zapomniałeś był na chwilę, że moje stanowisko nie dawało mi prawa przemawiać do Ciebie. Głos człowieka wolnego był wtedy dla Ciebie czémś nowém, ale umiałeś pojąć, że jego słowa wyrażały czystą miłość ojczyzny. Wtedy jeszcze nie posyłałeś marzeń na rusztowanie, nie stawiałeś myśli pod pręgierz. Wtedy był miodowy miesiąc Twojego panowania: zamknął go czyn największy całéj Twojéj dynastyi, oswobodzenie włościan. Ale ze-

słaniec boży zwyciężywszy, nie [illegible]ć ze zwycięstwa. Nie umiałeś utrzymać się na wysokości, na [illegible] Cię był podniósł manifest z dnia 19 lutego. Wahałeś się, miałeś złych doradzców, porwali cię za sobą — i zstąpiłeś z Twojego podnóża wspierać się na tajnéj policyi i na kupionych dziennikarzach. Obawa kazała Ci wierzyć głupiemu oszczerstwu, i potém sam nie pojmowałeś, że to było oszczerstwo, gdy wszystkie Twoje śledztwa i Twoje inkwizytory, cały rok używszy środków wszelakich i sposobów samowolnych, któremi rozporządza policya rosyjska, nawet jednego winnego znaleźć nie mogły. Obawiałeś się kilku dzienników w których słowo rosyjskie po milczeniu trzydziestoletniém czując się wolném kajdan, przekroczyło granice wytknięte mu przez cenzurę. Przestraszył Cię okrzyk trwogi wydany przez dzienniki zapłacone za to przez Twoich ministrów; drżałeś przed głosem tychże samych doradzców, których rady interesowane byłeś odrzucił w sprawie włościańskiéj, i zacząłeś walkę przeciwko pokoleniu młodemu, walkę surowéj siły, bagnetów i więzień przeciw rozgrzanym ideom i słowom natchnionym. Twój poprzednik w Polsce wojnę prowadził z dziećmi, Ty w Rosyi prowadzisz wojnę z młodzieżą, któréj zbrodnią iż w Ciebie wierzyła, iż wierzyła więcéj niż własne Twoje organa wierzyły, że się nowa dla Rosyi zaczyna era. Odtąd, Najjaśniejszy Panie, Twoje wodze plątają się, a na Twém miejscu widzim znowu podnoszący się system oporu i gnębienia, który nazbyt dobrze jest znany, który ani osób ani praw nie szanuje, system ojca Twojego, tą razą wzmocniony armią oratorów sofistycznych katów, rozlewających krew strumieniami, a w pierwszéj linii krew rosyjską.

Jak okropném brzemieniem obciążyłeś sumienie onego dnia — dnia smutnego i ponurego dla Rosyi — gdzie słuchając nagłego przestrachu i porwany oszczerstwami Twojego otoczenia, otworzyłeś sobie drogę krwawą na któréj, rzecz jeszcze straszniejsza, Twoim jenerałom dałeś prawo do krwi rozlewu, jak gdyby nie wiedziałeś iż oni przelewać ją gotowi.

Czyliż mógłeś spokojnie spać w nocach które nastąpiły po traceniach Antoniego Petrowa, Arnholdta, Śliwickiego tylu innych? Czyliż bez zgrozy mógłeś pozwolić Twoim jenerałom w Niżnym rozstrzelać człowieka już za jedyném podejrzeniem, a innego w Kijowie z powodu odpowiedzi gwałtownéj? Nie było Ci wolno przyjąć zwyczaju morderstwa, nie było Ci wolno z uśmiechem na ustach gasić ludzkie żywoty jak lampy karnawałowe, — bo pomiędzy tobą a Piotrem Pierwszym leży półtora wieku.

Kto umarł, milczy, a nawet monarcha z bożéj łaski nie może go zmusić do przemówienia. Umarłych nie obudzi. Zatém nagródź Twe błędy w obec żyjących i nad grobem Twego syna zrzecz się sądów krwawych. Wróć nam dumę naszę, uczyń byśmy mogli powiedzieć że pomimo surowego stanu naszego prawodawstwa u nas nie ma kary śmierci, że u nas ten zaledwie raz albo dwa w wieku się ukazuje, jak zjawisko przeciwko temu, co pokolenia całe napełnia hańbą i zgrozą.

Rozmyśl jak Twoje położenie się zmieniło od dnia, któregoś na tron wstąpiłeś. Wtedy potrzebowałeś tylko iść naprzód a szli za Tobą dobrowolnie, wtedy wyswobodziłeś włościan i wszyscy tylko dobrego od Ciebie się spodziewali — i porzebałeś przeszłość!

Dzisiaj wszystko ponuro w około Ciebie; interesa źle idą, pieniędzy brak, włościanin wycieńczony, młodzież idzie do więzień, nauczyciele ludu idą do katorgi, wieszają i rozstrzeliwują na wałach fortecznych, — grzebiesz przyszłość.

Tak jest, Najjaśniejszy Panie, przybyłeś na rozdroże gdzie trzeba Ci wybrać jednę z dróg dwojga. Grób syna Twojego znosi się przed Tobą jakoby surowa przestroga. Zdecyduj się, nie czekając ciosu drugiego, bo może przyjść za późno, może ten cios drugi byłby za gwałtowny.

Widzisz jasno i nie możesz przed Sobą zataić, że stara machina zardzewiała i zużyta, wykonana przez Piotra I wedle modelu niemieckiego i przez Niemców w Rosyi w bieg puszczana, już na nic się nie zda. Widzisz że już niepodobna prowadzić lud 70 milionowy jak oddział piechoty. Rosya nie jest już szeregiem bojowym nieporuszonym i milczącym. Są ludzie którzy mówią, którzy myślą, którzy są zniechęceni, którzy nową wstrząsali z wyrazem powątpiewania podczas wojny krymskiéj. Są ludzie którzy wiedzą że nad Almą, pod Inkermanem i nad Czernają zwyciężono wprawdzie nie Rosyą, ale rząd petersburgski. Wiadomo kto poległ po bitwie pod Eupatoryą, a kto pozostał w sile i mocy po wzięciu Sewastopola, co po krótkim spoczynku znowu szedł naprzód. Wszystko to widziałeś na własne oczy i mniemasz, że Rosyą zadowolnisz zamieniając dzierżawę włościańską na podatek włościany, zamiast zebrania narodowego dając Twoje zebrania prowincyonalne?

Jeżeli tak mniemasz, nie rozumiesz za czém tęskni Rosya, czego żąda. I jakżebyś miał wiedzieć? Prasa nie jest wolna, i mało czytasz gdzieindziéj. Widujesz tylko swoich sług, zależących od Ciebie, którzy Cię okłamują. Ludzi niepodległych, podnoszących głos jawnie, tracić każesz. Był człowiek, przekonany że pragnie dobra Rosyi, młody, szlachetny i czysty, który drogę sobie utorował, do Ciebie i w r. 1863 wtrąciłeś go do więzienia, gdzie czeka wyroku. Człowiekiem tym jest Serno Sołowijewicz. Był włościanin wierzący w Ciebie, który w Tobie upatrzył swój ideał carski; w uniesieniu swojego idealizmu napisał do Ciebie list pełen otwartości i ciepła, w którym przemawiał do Ciebie o potrzebach ludowych. Napisał do Ciebie list z Londynu a potém dobrowolnie oddał się w Twoje ręce i posłałeś go w kopalnie. Ze surowością bezprzykładną skazałeś jedynego znakomitego publicystę naszéj epoki. A czy wiesz, co Czernyszewski napisał? Czy wiesz jakie były jego opinie, czy były niebezpieczne lub zbrodnicze? Czy możesz przed Sobą Samym usprawiedliwić się w téj kwestyi? Niepodobna, byś niczego nie był zrozumiał z memoryału, który przesłałeś senatowi Twojemu.

Rzecz więc jasna, że trzeba głosów potężniejszych, silniejszych, by przygłuszyć łoskot trąb i bębnów otaczający Ciebie, by słyszany mógł być po przez gwardye Twoje. Czemuż zatém prawdę usuwasz? Czemuż podobasz sobie łudząc samego Siebie, upierając się by znów puścić na wodę osiadły na piasku okręt Piotra I, bez pomocy ludu, bez głosu wolnego.

Uczyń co zechcesz, rozstrzeliwaj albo rozdzielaj ordery, posyłaj do katorgi lub obsypuj darami, miéj skłonność do Murawiewa i jego katów rosyjskich; albo do Niemców i ich cywilizatorów w prowincyach Nadbałtyckich, — ani utrzymasz ani przywrócisz samodzierżstwa w dziewiczéj niepokalaności, jak je posiadał Mikołaj. Jesteś potężniejszym od poprzedników Twoich, ale tylko przez wyzwalanie. Nie łudź się co do związku z ludem. Wieńce z kłosów i kwiatów polnych które gołowy i starszyzna siół Ci przynoszą, chowają w sobie ciernie i nasiona niebezpieczne dla absolutyzmu.

Jeżeli się zbliżyłeś do ludu, nie działo się to w imię idei konserwatywnéj, ale w imieniu zasady rewolucyjnej, w imieniu porównania demokratycznego szlachty i uznania zasady agrarnéj w podziale gruntów. — Utrwaliłeś znów zużytą purpurę Piotra I, łącząc ją z kaftanem Pugaczewa. Wejrzyj na nas z wyżyny na któréj ustawiło Cię Twoje przeznaczenie, gdyś rozpędził chmurę kruków strzegących przystępu do Twojego pałacu, a zobaczysz że chwiejąc się między postępem na seryo a policyjną reakcyą, nie tylko nie postąpisz naprzód, ale jeszcze przyjdziesz do tego, iż całe swe działanie ograniczysz gwałtém na oporze jałowym, niewdzięcznym, pełnym obawy i pozbawionym jedności.

Czyż nie lepiéj, nie wiele poważniéj, wszystkie siły kraju powołać do rozwiązania wielkiego problemu, za pomocą mężów wybranych przez całą Rosyą, bez różnicy czynu zebranych, słuchając, co powiedzą. Słyszałbyś od tych mężów surowe sądy i słowa wolne, ale pośród nich będziesz bezpieczniejszy, jako Twój ojciec, otoczony rowami, murami, wałami i gwardyami, śród milczenia służalczego w pałacu Michałowym.

Kiedy śmierć dotknęła Twojéj rodziny ręką złodowaciałą, chciała Cię wstrzymać. — Korzystaj z tego. Chciałeś na strasznéj drodze na którą wstąpiłeś w połowie r. 1862, krok daléj uczynić. Wracając z pogrzebu Twojego syna wstąp znowu na drogę Twą dawną. Nigdzie skrucha nie jest łatwiejszą i oczyszczenie zupełniejsze, jak nad grobem człowieka którego miłowałeś. A ta skrucha, to oczyszczenie są dla Ciebie potrzebne, aby Cię przygotować do dzieła wielkiego.

Ale rychło powstrzymaj ramię kata, odwołaj wygnańców i odegnaj niegodnych którzy misyą zemsty spełnili, a nie sprawiedliwości. Nie dla Twoich niewinnych ofiar i nie dla męczenników samodzierżstwa potrzebna ta amnestya. Potrzebna jest dla Ciebie. Nie możesz znów zawrócić na drogę ludzkości, nie otrzymawszy od nich amnestyi.

Najjaśniejszy Panie, zasłuż na to.

Genewa, 2 maja 1865. Iskander.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 30 czerwca. Do Schles. Ztg telegrafują ztąd, że dopiero we wtorek po powrocie cesarza z Ischl mianowani będą nowi ministrowie. Krążą tu najrozmaitsze w tym względzie pogłoski. Reprezentantów Austryi zagranicą zawiadomiono, że zmiana gabinetu nie wpłynie bynajmniéj na politykę Austryi zagraniczną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 lipca. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbył się wjazd JKW. Księcia Następcy Tronu Pruskiego wraz z dostojną małżonką Księżną Wiktoryą Angielską do naszego miasta. Po powitaniu Księżnéj przez władze miejskie przy bramie tryumfalnéj, którą obok bramy berlińskiéj wzniesiono, dostojna para udała się w odkrytym powozie przez świetnie, staraniem komitetu miejskiego, przystrojone zielenią ulice do zamku, gdzie nastąpiło przyjęcie. Kilkunastu z znaczniejszych majątkiem i urodzeniem obywateli ziemskich Polaków pośpieszyło na przedstawienie, oraz licznie zebrane duchowieństwo. Wieczorem miasto zajaśniało wspaniałą illuminacyą, w któréj większa część mieszkańców polskiego rodu wzięła udział. Dwie bandy wojskowe przygrywały do późnéj nocy na placu Wilhelmowskim i przed ratuszem. Ta pochopność części obywatelstwa wiejskiego i miejskiego w przyjmowaniu w wielkopolskim grodzie dostojnéj córy Albionu, tłómaczy się zapewne wrodzoném Polakom uczuciem gościnności i chęcią okazania tak sympatyi dla narodu angielskiego, jako téż i tego, że choć ciężko dotknięci nieszczęściem nie żywimy żadnéj nienawiści rodowéj, ale jeśli walczymy, to walczymy przeciw systemowi który nas uciska. Oby dostojna Księżna, która dziś po raz pierwszy na ziemi polskiéj stanęła, wywiozła z niéj uczucie Polakom przychylne. Oby dziś tak bliską będąc tronu i późniéj gdy sama na tronie zasiędzie, nie przestała nigdy być patronką sprawiedliwości dla pokrzywdzonych. Współczucie dla dotkniętych srodze jest jednym z najpiękniejszych przymiotów niewieściego serca.

Przybyli do Poznania dnia 1 lipca.

BAZAR Wł. dóbr hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Kwilecki z Kobylnik, hr. Mielżyńska z Gościeszyna, Miączyńska i Karnkowski z Jam. z Kr. Polskiego, Jaraczewski z Lipna, Rożnowski z Sarbinowa, Sypniewski z Piotrowa, panie Kozmian z Przylepek, Kalkstein z Pluskowęs.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Stasiński z Konarzewa, Raszewski z Szczepowic, hr. Czarnecki z Golejewka, Skarzyński z Spławia, Skrzydlewski z Mikoszyna, kupiec Kiszewski z Trzemeszna, Konnecke z Szczecina, Ephraim z Berlina.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Skórzewski z Radłowa, Łukomski z Biechowa, Kosmowski z żoną z Kostrzyna, dr Kompf z Gołańczy Szmitt z Chorzewa, Gerich z żoną z Nowéjwsi, Budzyńska z Kleryki, Lebowska z Krakowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 1 lipca.

Żyto: ceny znacznie zniżone, na lip. i lip-sierp. 39⁶/₈, sier-wrz. 40¹/₃, wrześ-paź. 41, paź-list. 41¹/₃, list-gr. 43³/₄ tal. pł. Okowita: słabo, na lip. 13³/₄, sier. 13¹¹/₁₂, wrzes. 14¹/₈, paźdz. 14¹/₈ tal. pł.

Berlin, 30 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 47—66 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 47—49, na czer., 48¹/₄—47¹/₄, czer-lip. i lip-sier. 48¹/₄—49¹/₄—³/₈, sier-wrz. 48³/₄—47¹/₄—³/₈, wrześ-paź. 49¹/₄—47¹/₂—³/₄, paź-list. 49¹/₄—¹/₈ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 30—36 tal. pł. Owies: 1200 funt. 26—29, na czer. 27, czer-lip. 26¹/₄, lip-sierp. 26¹/₂, sier-wrz. 26³/₈, wrześ-paź. 26³/₄, paźd-list. 26³/₈, list-gr. 26³/₈, gr-st. 26³/₈, st-luty 26¹/₂ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 52—56 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki 13⁵/₆, na czer. i cz.-lip. 13³/₄, lip-sier. 13¹⁹/₂₄—³/₄, sier-wrz. 14—13²³/₂₄, wrześ.-paź. 14¹/₄—¹/₈, paź-list. 14¹/₃—⁵/₂₄, list-gr. 14⁵/₁₂—¹/₃ tal. pł. Olej lniany: 100 funt. bez beczki 12²/₃ tal. pł. Okowita: 8000% Tr. w miejscu bez beczki 15¹/₄—15, na czer. 14⁵/₆, czer-lip. i lip-sier. 14¹⁹/₂₄—⁵/₈—⁷/₁₂, sier-wrz. 15¹/₂₄—14⁷/₈—⁵/₈, wrz-paź. 15³/₈—¹/₆, paź-list. 15³/₈—¹/₆, list-gr. 15¹/₁₂—¹/₆ tal. pł. Wypowiedziano 6000 cent. żyta po 47 tal., 20,000 kw. ok po 14³/₃ tal. i 3000 cent. owsa po 27 tal.

Ponieważ nie nadeszły najnowsze wrocławskie wiadomości handlowe, przeto dajemy ceny dawniejsze. Z tego powodu jest także kurs wrocławski niezmieniony.

Wrocław, 29 czerwca. Na targu:

	piękna	średn.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała stara	67—71	64	59—62	na wagę
żółta	65—68	63	58 61	
„ porosła	— —	—	— —	
Żyto nowe	54—55	53	51—52	
Jęczmień stary	36—38	35	31—34	
Owies	29—30	28	— 27	
Groch	62—65	59	54—56	

Na giełdzie: Żyto: wyżéj, 2000 funt., na czer. czer-lip. i lip-sierp. 42³/₄—43, sier-wrz. 43³/₄—¹/₂—44, wrz-paź. 44³/₄—¹/₂—45 pł., paź-list. 45 żąd., list-gr. 44³/₄—44, kw-maj 46 tal. pł. Pszenica: na cz. 50¹/₂ tal. pł. Jęczmień: na czer. 35 tal. żąd. Owies: na czer. i czer-lip. 39 żąd., sier-wrz. 38 pł., wrz-paź. 38 tal. pł. Rzep: na czer. 119 tal. pł. Olej rzep.: wyżéj, w miejscu na czer. i czer-lip. 14¹/₈, lip-sier. 14¹/₁₂, wrz-paź. 14⁵/₁₂—¹¹/₂₄, paź-list. i list-gr. 14¹/₃, kw-maj 14²/₃ tal. pł. Okowita: wyżéj, wypow. 10,000 kw., w miejscu 14¹/₁₂, na czer. czer-lip. i lipiec-sier. 14¹/₁₂—¹/₈, sier.-wrz. 14⁵/₁₂, wrześ-paź. 14¹/₃—¹/₁₂, paź-list. 14⁵/₁₂, list-gr. 14¹/₃—¹/₁₂ pł., kw-maj 15 żąd., maj-czer. 15 tal. pł.

Szczecin, 30 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: w początku nagłe podniesienie cen, w końcu słabo i niżéj, 85 funt. żółta w miejscu 55—62, 83—85 funt. żółta na czer. 64¹/₂—65—64¹/₂, lip. i lip-sierp. 62¹/₂—³/₄—63, sier-wrz. 64—62³/₄—¹/₂, wrz-paź 65—66—65¹/₂, paź.-list. i na odstawę wiosenną 69—68¹/₂—68 tal. pł. Żyto: w początku wyżéj, kończy słabiéj, 2000 funt. w miejscu 46¹/₂—48, na czer. 47¹/₂, czer-lip. i lip-sier. 46—¹/₂—47—46³/₄, sier-wrz. 47¹/₄—³/₄—48—47¹/₄, wrz-paźd. 47³/₄—48—¹/₄—¹/₂—47¹/₂—¹/₄, paź-list. 48¹/₂—49, na odstawę wios. 50¹/₂—50 tal. pł. Jęczmień: szląski 33—34 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 29¹/₂—30—¹/₂, 47—50 funt. na wrz-paź. 28¹/₂, pźź-list. 28, gr.-st. 28 pł., na odst. wios. 29 tal. żąd. Olej rzep.: trzyma się, w miejscu 14¹/₆ żąd., na lip.-sier. 14, wrz-paź. 14¹/₈—¹/₁₂—¹/₆ tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 14¹¹/₁₂, na czer. 14¹¹/₂₄—³/₄, lip.-sier. 14³/₄—¹¹/₂₄—³/₂ pł., sier-wrz. 14¹¹/₁₂ żąd., wrze.-paźd. 15⁵/₂₄—¹/₆ tal. pł. Zameldowano 150 węcpli żyta,

---

Pierwszego lipca o godzinie 11 z południa zasnęła w Bogu opatrzona śś. sakramentami **Marya** z hrabiów Moszczeńskich **Mlicka**. (3423)

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Nad majątkiem kupca **Falka Karpena** w Poznaniu zamieszkałego, otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień **15 czerwca rb.** Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został ajent **Henryk Rosenthal** w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień

15 czerwca rb. przed połud. o godz. 10 przed komisarzem radzcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 5 lipca 1865 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawnych w ich bosiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 15 lipca r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia

22 lipca rb. przed połud. o godz. 11 przed komisarzem ur. Gaebler radzcą sądu pow. w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa **Berthelma, Grabowskiego, Mützla i Dookhorna** jako rzeczników. (3173)

Zebranie członków **Tow. ku wspier. urzęd. gosp.** w W. Ks. Pozn. pow. Szamotulskiego i Międzychodzkiego odbędzie się dnia **9 lipca rb.** po połud. o godz. 4 w **Szamotułach** w giełdzie. Szanownych członków, zwłaszcza honorowych, zaprasza podpisana Dyrekcya, aby raczyli zjechać liczniéj aniżeli dotychczas, na to zebranie, na którém będą mieli sposobność nabrać lepszéj opinii o stanie Tow. Uprasza się także usilnie o zapłacenie składek jeszcze zaległych i za kwartał trzeci. (3410)

Dyrekcya.

W. Rycerska ul. No. 1 jest **pomieszkanie o 3 pokojach** itd. i **mniejsze mieszkanie** zaraz do wynajęcia. (3384)

W drukarni „Czasu“ w Krakowie wyszedł tom trzeci i ostatni

Pamiętników Kajetana Koźmiana,

z dwoma portretami,

obejmujący epokę Królestwa Kongresowego od 1815 r. aż do 29 listopada 1830, wspomnienia rewolucyi 1830 roku, oraz niektóre wspomnienia z lat późniejszych. Cena egzempl. 3¹/₂ tal. Nabyć można w księgarni **N. Kamieńskiego i Sp.** i w księgarni **J. Priebatscha** w Ostrowie. (3397)

Od św. Michała b. r. wskaże zdatnemu **subjektowi** do handlu wina, korzeni i żelaza miejsce **M. Zapałowski** w Poznaniu, ul. Wrocławska 13. (3407)

W. Rycerska ul. No. 1 jest **pomieszkanie o 3 pokojach** itd. i **mniejsze mieszkanie** zaraz do wynajęcia. (3384)

Wakujące miejsce na Grobli na 4 studentów. Bliższa wiadomość w cukierni p. **Gruszczyńskiego.** (3323)

Urzędnik gospodarczy, praktyczny, poszukuje natychmiast miejsca, którego wskaże księgarnia **K. Rejznera**, ulica Wodna. (3415)

Guwerner, Polak, muzykalny na fortepianie i przysposabiający elewów do wyższych klas gimnazyalnych, uprasza o łaskawe wskazanie i ofiarowanie miejsca nauczyciela domowego od 1 lipca r. b. pod adresem **L. R. poste restante w Borku.** (3355)

Naturalne wody kruszcowe nalewu 1865 r.

Bezpośrednie przesyłki odebrane z źródła, zawsze świeżego nalewu, jako to: **woda bilingska, karlsbadska, emska, egerska, marienbadska, friedrichshallerska, pülnawska, homburgska, weilbachska, selterska, wildgurska, pyrmontska, spaaska, Vichy, kisingska, Adelheidsquelle, witekindska, lippspringska, salzbrunska, krankenheilerska, sody No. 3 i 4** polecam, nadto **sole melasowe kreuznachską, rehmerską, koesenerską, sole morskie itd.**, pastyle i preparaty serwatkowe.

[3424]. ***Dra Mankiewicza*** apteka, ul. Wilhelmowska 22.

Wieś Zdziechowice pod **Srodą**, obejmująca około 1500 m. m. jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania; o warunkach w miejscu. (3179)

Loterya na Tum katolicki w Kolonii.

Ciągnienie 4 września rb., losów po 1 tal. tylko do 30 lipca, poleca p. Strzeleckiéj nl. 8B w nowém przybudowaniu (3427) **Kryger.**

Aukcya.

W poniedziałek, **3 lipca rb.** rano od godziny 9 sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowéj Nr. 1:

rozmaite **meble, ubiór,** wyborową **porcelanę, stołowe noże i wideloe,** wyborną **bieliznę stołową,** rozmaite nowe **obuwie męskie i trzewiki,** dobrą **dubeltówkę,** a o godzinie 11 **półkryty i cały kryty powóz, kabryolet** i **wagę** dziesiętną.

Rychlewski,
(3403) król. kom. aukcyjny.

Regestra gospodarskie

w wszelkim wyborze. **Liniatury wszelkie** z litografowanemi nagłówkami i bez tychże, wykonuje po cenach umiarkowanych jak najstaranniéj **handel materyałów piśmiennych i rysunkowych** (3337)

E. Morgensterna.

Francuskich kamieni młyńskich

znaczny wybór z fabryki renomowanéj po cenach fabrycznych poleca (3419)

A. Krzyżanowski.

Flanele cienkie, flanelę zdrowia, kaftaniki cienkie wełniane i jedwabne poleca jak najtaniéj przy wyprzedaży

M. J. Kamieński,
(3402) w Bazarze.

Nową przesyłkę dobrych

pragskich butów

odebrał (3418) **A. Apolant,** nl. Wodna 6.

Koszule shirtingowe i płócienne **za pół ceny** sklepowéj poleca przy wyprzedaży

M. J. Kamieński
(3403) w Bazarze.

Metodę mechaniczną pisania
poleca (3338) ***E. Morgenstern.***

Rękawiczki letnie fil d'Ecosse i partyą rękawiczek **skórkowych** poleca przy wyprzedaży **jak najtaniéj**

M. J. Kamieński
(3404) w Bazarze.

Prześwietnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności polacam się jako **introligator w Poznaniu,** i przyjmuję wszelką robotę w fach ten wchodzącą, przyrzekając **trwałą robotę** i skorą usługę. (3408)

T. Wojciechowski,
introligator w Poznaniu, ulica Butelska 3.

Wełna na zęby

(trąbka po $2\frac{1}{2}$ sgr.)
uśmierzająca **natychmiast** każdy ból zębów, jest w głównym składzie na W. Ks. Poznańskie w aptece (2)

Elsnera.

Nasienie rzepy ścierniskowéj,
funt po 15 sgr. poleca (3283)

A. Niessing,
w Lesznie.

Obwieszczenie.

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż w skutek umowy zawartéj z Wnym ***Emilem Artlem*** na dniu 14 b. m. przyjąłem tegoż pana ***Emila Artla*** do Spółki we wszelkich interesach i sprawach Domu Komisowego, któremi też on od téj chwili głównie zarządzać i one prowadzić będzie. Znajomość handlowa i przemysłowa, którą się Wny ***Emil Artl*** odznacza, wypróbowana jego w interesach uczciwość i pilność, są dla publiczności rękojmią, iż Dom Komisowy wsparty nowemi siłami odpowie swemu przeznaczeniu, i interesantów lepiéj niż dotąd zadowolnić potrafi.

Pan ***Artl,*** podejmuje na nowo wszystkie czynności od lat dwóch nieco zaniedbane, to jest: komisa zbożowe, pośrednictwo w zakupie i sprzedaży nieruchomości i walorów, jak i sprowadzanie towarów zagranicznych; słowem, wszystkie te czynności, którym Dom w dawnym swoim składzie nie zawsze mógł podołać. Przez wejście do Spółki pana ***Emila Artla,*** jako kupca z powołania, byt Domu Komisowego ustalił się ostatecznie i oddawać może rzeczywiste usługi tak rolnictwu jak i przemysłowi krajowemu.

Kraków dnia 15 czerwca 1865 r.

Walery Wielogłowski.

Obejmując jako wspólnik Domu Komisowego rolniczego i przemysłowego pod firmą „**Walerego Wielogłowskiego**“ główny zarząd tegoż Domu i wszelkich interesów, mam nadzieję, iż przez rozwiniętą w nim czynność zasłużę sobie na względy szanownéj publiczności, któréj się téż ośmielam niniejszém polecić.

Kraków, 15 czerwca 1865. (3282). ***Emil Artl.***

Drożdże funtowe (3419)

z czystego żyta i jaknajtęższe, białe, wyborowe i trwałe, poleca jak najtaniéj parowa fabryka drożdży funtowych i gorzelnia żytnia **H. Boehma,** Wrocław, Mühlgasse 9.

Od **1 czerwca 1865** wychodzi we **Lwowie** czasopismo

„Hasło“

pod redakcyą Wgo **Zawadzkiego** a współpracownictwem Wgo **I. Kraszewskiego.** Cena roczna 10 talarów, półroczna 5 talarów, kwartalna 2 tal. 15 sgr.

Od 1 czerwca do końca roku wynosi cena 6 tal. Prenumeratę przyjmuje administracya „Hasła“ we Lwowie pod liczbą 131/4. (3287).

Na rachunek paryski i londyński
poszukuje się od **26 czerwca** do **4 lipca r. b.** kupna **brylantów, dyamentów, pereł, starożytności złotych i srebrnych,** za które płaci się najwyższe ceny. [3288]

Pomieszkanie przy **placu Sapieżyńskim** No **7 na 1 piętrze po stronie lewéj.** Godziny do ustnego porozumienia rano od 7—9, po południu od 2—7 godziny.

Zamówienia przyjmuje gospodarz.

Z powodu nagłéj śmierci mają być ***przedmioty srebrne i złote z składu E. L. Fiedlera Wrocławska ul. 10, jak najprędzéj po cenach taksowych sprzedane.***

Hermann Dittmar,

[3062]. plenipotent.

Szanownéj Publiczności podróżującéj donoszę niniejszém uprzejmie, że objąłem

Restauracyą na centralnym dworcu kolei żelaznéj w Wrocławiu.

Będzie usilném staraniem mojém, aby Szanowną Publiczność, która mnie wstępem swoim zaszczycać będzie, pod każdym względem zadowolnić dobremi **potrawami** i **napojami.** Ceny są **bardzo umiarkowane.**

Wrocław, w czerwcu 1865.
(3367) A. Stappenbeck.

Zrodło Königsdorff-Jastrzemb (Stacya pocztowa.)

i nowo preparowane skoncentrowane żoła.

Nadzwyczajna siła leczenia rzeczonego źródła, przez najbardziéj zawołanych lekarzy jako środek przeciw zastarzałym romatyzmom każdego rodzaju **ochromieniom, syfilis, skrofulicznym nabrzmieniom zawałków, macicy i jajeoznika, dawnym rzerząoczkom, krwistym przepełnieniom mózgu i zastarzałéj migrenie,** było powodem do wyrobienia ku łatwiejszemu rozsyłaniu i pożądanego może spotęgowania skutków wspomnionego preparatu, **różniącego się swym składem od największéj ilości soli melasowéj i soli kąpielnéj, tj.**

skoncentrowanych żołów,

zyskanych wyparowaniem w łagodnéj temperaturze i zawierających wszelkie skuteczne części, **mianowicie zaś jod wzmocnionéj koncentracyi.** Tak publiczności, jak i szanownym panom lekarzom nastręcza się tém samém znaczne pomnożenie ich skarbu środków lekarskich. Skoncentrowanych żołów i wody źródelnéj, bez każdego rozrzadzenia pić się dającéj nabyć można **od zarządu kąpielnego w Königsdorff-Jastrzemb w G. S.,** tudzież we wszystkich składach wód kruszcowych Niemiec. Dołącza się wskazówkę użycia. [3022]

Niniejszém polecam **Szanownéj Publiczności** a zwłaszcza **obywatelom** wiejskim **Skład** mój

Drogieryjny i farb,

znajdujący się w Starym Rynku obok św. Jana Nr. 8, a mianowicie znaczny mój zapas **towarów aptecznych** w najlepszym doborze i po tanich cenach

Dla bydła:

Terpetynę, sól glauberską, dziegieć, kwasy, amoniak, kousso, saletrę, płyn uzdrawiający i wzmacniający, najlepsze proszki na zelzy.

Do kąpieli:

Sole, ziółka, preparaty z żelaza i siarki, extrakt i olej z wełny i iglic sosnowych, jako i wszelkie inne do **drogieryi** należące artykuły. (3299)

Józef Grodzki.

Płyn uzdrawiający **restitutions-Fluid** wynalazku Pana **Karóla Simon,** weterynarza-hydropaty w Wiedniu, sprzedaje pakę czyli 12 fl. (treści) na 48 kw. za 6 tal. = 1/1 paki czyli 6 fl. na 24 kw. za 3 tal. = 1/4 paki czyli 3 fl. na 12 kw. po 2 tal. = w komisie **M. J. Kamieński,** Skład płócien i bielizny w Poznaniu, w Bazarze. (3405)

Tak zwane

katzensteine

czyli **kamienie** na łoża pod czopy wałów młyńskich i innych maszyn, które **nigdy smarowidła nie potrzebują** poleca w rozmaitych wielkościach (3420)

A. Krzyżanowski.

Dampfkessel-Feuerungs-Anlagen.

Euer Wohlgeboren benachrichtige ich &c. dass die von Ihnen hergerichtete Feuerungs-Anlage in der hiesigen Brennerei seit Jahr und Tag sich vortrefflich bewährt hat. Allen Forderungen, welche man an eine gute Feuerung zu stellen genöthigt ist, entspricht die hiesige Anlage; das Feuer brennt schnell und lebhaft, der Dampf entwickelt sich in kurzer Zeit, Reparaturen sind eine seltene Nothwendigkeit geworden und Alles dies wird erreicht mit einem Heizmaterial, welches nur „den vierten Theil“ des früheren Kostenaufwandes erfordert.

Gern und dankbar bezeuge ich Ihnen Vorstehendes der Wahrheit gemäss, indem ich Ihnen überlasse, von diesem Schreiben beliebigen Gebrauch zu machen.

Prall,
General-Administrator in Ostrow bei Samter.

An den Maurermeister Herrn **Emde** in **Grätz.**

Auf Vorstehendes Bezug nehmend zur Kenntnissnahme, dass ich jede dem Zweck nicht entsprechende oder falsch resp. schlecht angelegte Dampfkesselfeuerung gegen angemess. Honorar verbessere resp. umbauen; auch werden von mir denjenigen Interessenten, die sich dergl. Anlagen selbst ausführen lassen wollen, hierzu genaue und detaillirte Zeichnungen angefertigt.

A. Emde,
(3414) Maurermeister in Grätz.

Cygarety indyjskie

(Cena 20 sgr.)
przyrządzone z **Cannabis Indica.** Przy wdychanie ich dymu leczą się wnet all tracą na niebezpieczeństwie choroby orgnów oddechowych. Skuteczność téj rośliny udowodniły liczne doświadczenia w Anglii i Niemczech, gdzie zarzucono cygare z **Belladonny, Stramonium** i innych środków dotąd używanych.

Nabyć można we wszystkich apteka poznańskich. (3421)

Grimault i Sp. w Paryż

8 funtów twardego białego **mydła** 1 tal., centnar 12 tal., tudzież **świece stearynowe i parafinowe** po sgr. paczka, taniéj zaś dla biorących paczek, poleca (3307)

(3308) ***Izydor Busch,***
plac Sapieżyński No. 1.

Licytacya

żywych i martwych inwentarzy odbędzie się **3 lipca** w Kunowie pod Byniem pow. szamotulski. (3416)

W **Górach** pod **Strzałkowem** sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą **wtorek,** dnia **4 lipca r. b.** i dnia następnego: (3394)

1100 sztuk owiec, zdatnych do chowu
20 źrebaków, torflarka, młockarnia sieczkarnia, maszyna do siewu itd.

150 macior, do chowu zdatne, ma sprzedaż Dominium **Boborowo** pod Szamotułami. (3376)

Ogród ludowy.

W sobotę,

Koncert.
Arbeiter.

W niedzielę i w poniedziałek o godzinie 4

Koncert.
(3413) **Radek.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 30 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101¼
— Pożyczka 1859	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4	—	98¾
— 54, 55, 57,	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	129
Obligi dług. skarb.	3½	—	91⅝
— Marchijs.	3½	—	91
Listy zast. March.	3½	—	86¼
— Prus Wsch.	3½	—	84
— — —	4	—	92½
— Pomor.	3½	—	86¼
— —	4	—	96½
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	95¼
— Szląskie	3½	—	91⅝
— Saskie	4	96½	—
— Prus Zach.	3½	—	83¾
— — —	4	—	92⅞
— rent. March.	4	—	96½
— Pomor.	4	—	96½
— W. Ks. Pozn.	4	—	94⅞
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96½
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie	4	—	98¼
— Szląskie	4	—	98⅜
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	64½
— Poż. narod.	5	—	68⅝
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	81
Rosy. 5 pożyczka Stiegl	4		74⅜
— 6 —	5	—	90¼
Rosy. poż. angiel.	5	—	91⅜
Polsk. obligi skarb.	4	72	—
— Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	74
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	91
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	111
Złota. funt. cel.	—	—	465¼
Srebra — dito	—	—	29 11/30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	93¼
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	94¼
Berlin-Anhalt.	4	—	195½
Berlin-Hamb.	4	145	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	222
Berl.-Szczecin.	4	—	135
Wrocł.-Freib.	4	—	141¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	88½
Koźlo-Bogumin	4½	—	57
— pierwot.	4½	—	86¼
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	82
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72⅜
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	171½
— Litt. B.	3½	—	152½
Opol-Tarnowic.	4	—	79⅜
Starogr.-Pozn.	3½	—	97½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	130	—
Berl. Tow. hand.	4	—	110¼
Gdański bank pryw.	4	115	—
Dysk. Udział kom.	4	—	100
Gota bank. pryw.	4	—	101⅝
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	—	111½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	99¾	—
Pozn. bank. prow.	4	—	101⅛
Prusk. udz. bank.	4½	147	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	110¼
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	118½	—
Minerwy Szląskiéj.	5		36⅛
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99½
—	4½	—	101½
Berl.-Hamb.	4	—	99
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	95
Berl.-Szczecin	4½	—	101
— II. Em.	4	—	92¾
Koźlo-Bogumin	4	—	89¾
— III. Em.	4½	95¼	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96½
— konwen.	4	—	96½
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	4½	—	101¼
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	85½	—
— Litt. C.	4	—	95⅜
— Litt. D.	4	—	95⅜
— Litt. E.	3½	—	83
— Litt. F.	4½	—	101¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	99⅝	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 30 czerwca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	93⅛
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	95 1/12
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	94 5/12
Szląskie list. Zast.	3½	—	91 1/12
— listy zast. A.	4	—	99⅔
— nowe	4	100⅛	—
— Lit. B.	4	—	100¾
— Lit. C.	4	99⅞	
— Listy Rent.	4	98⅝	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	74¼
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	68¾
Minerwy akcye	4	-	35½
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	140⅔
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	95 5/12
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	170¼
— Lit. B.	4½	152½	—
— obl. z pr. pierw.	4	96	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	—	83⅙
Opol. Tarn.	4	—	79⅝
Koźlo-Bogumin	4	57½	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now.	—	72	71
— z kup. w. austr.			
Listy zast. gal. star.	—	75 50	74
kup. w mon. kr.			

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 1 lipca.

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	94
Pozn. list. Rent.	4	—	94
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożycz. skarb.	4	—	—
— dobr. pożycz.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	8
Zagraniczne bank.	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.